



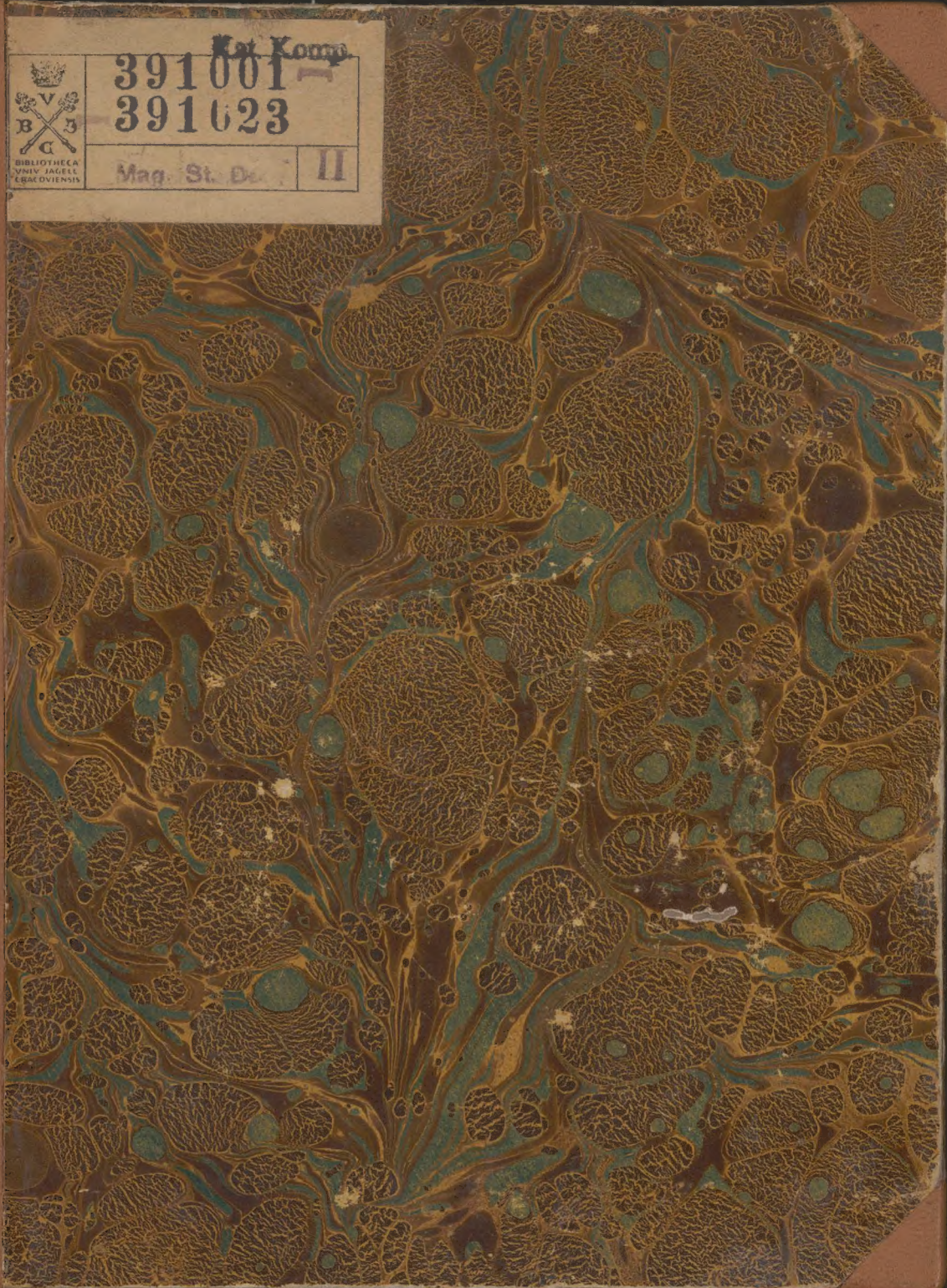
BIBLIOTHECA  
UNIV. JAGELL.  
LUBECQVENSIS

<sup>Kat Komp</sup>  
391001

391023

Mag. St. De.

II





1090 [5.5.27]



Mag. St. Dr. II st. dr.

1324

1/

2/

3/

4/

5/

6/

7/

8/ Pa.

9/

10/

11/ Pa.

12/

13/

14/

15/



# MISCELLANEA.

- 1/ Łubiński Władysław Alexander X., Mowa na seymie ordynarynym w Warszawie dnia 22. paźdz. roku 1766.-K nlb.4.-  
E<sub>XXI</sub> Str.444.-
- 2/ Sołtyk Kajetan, Informacya krótka o Akademii Krakowskiej N. Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.-  
K nlb.6.- E<sub>XXIX</sub> Str.60
- 3/ Sierakowski Wacław, Opera w muzyce na honor Ś. Stanisława/178...-K nlb.12.- E<sub>XXVIII</sub> Str.65
- 4/ Klemens XIII, Najmilszym Synom, mężom przezacnym Stanowi senatorskiemu Królestwa Polskiego List z dnia 12. września 1767r.-K nlb.1.-E<sub>XIX</sub> Str.291.-
- 5/ Repnin Mikołaj Xże, Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz.1767r.-K nlb.1.- E<sub>XXVI</sub> Str.249
- 6/ Borch Jan Jędrzej, Józef, Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19. Octob.1767.-K nlb.1.-  
E<sub>XIII</sub> Str.268.-
- 7/ Turski Feliks X., Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz. w Warszawie.-K nlb.1.-
- 8/ Stanisław August, Mowa dnia 5. maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.- E<sub>XXV</sub> Str.18.
- 9/ Turski Feliks X., Mowa na Radzie Senatu dnia 8. lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3.-
- 10/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24. kwietnia 1773, -i dnia 29. kwietnia 1773 i dnia 6. maja roku 1773.-K nlb.4.-
- 11/ Stanisław August, Mowa dnia 10. maja na seymie 1773.-  
K nlb.4.- Str.
- 12/ Stanisław August, Mowa na seymie dn.12 Octobris.-  
K nlb.1.- Str.
- 13/ Sułkowski Antoni, Głos na sessyi seymowej dnia 11. maja 1773.-K nlb.4.- *meanime E*
- 14/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymowej w Senacie dnia 10. maja 1773.-K nlb.2.-
- 15/ Klemens XIII, List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.-  
1762.-K nlb.2.-E<sub>XIX</sub> Str.291.-



- 16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.-  
K nlb.3.-E<sup>XII</sup>Str.40.-
- 17/ Kossakowski Ant.Kazimierz,Do narodu y potomności o okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.lisstopada doświadczonym.-Str.VIII.-E<sup>XX</sup>Str.133.-
- 18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywatelów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-
- 19/ Sołtyk Kajetan,Instrukcyja swemu synowcowi Stanisławowi roku 1771.-K nlb.12.-E<sup>XXV</sup>Str.60
- 20//Branicki Jan Klemens/,Opisanie złożenia ciała S.P. J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E<sup>XIII</sup>Str.319.-
- 21/ Akt limity podany od Jego Królewskiej Mci i Akt podany od laski seymowej./B.m.dr.i r./ (Warszawa 1773)  
K nlb:4.-/Bład introl.,bo oba akty przedstawione/-  
E<sup>XII</sup>Str.89.-
- 22/ Instrukcyja delegatom,-K nlb.4.-E<sup>XVIII</sup>Str.587.-



INSTRUKCYA  
JASNIE OSWIECONEGO XIAZĘCIA JMCI  
SOŁTYKA.

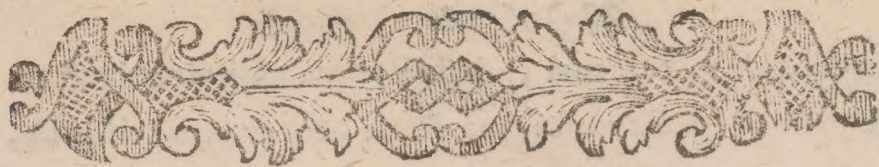
BISKUPA KRAKOWSKIEGO,  
SWEMU SYNOWCOWI  
STANISŁAWOWI KASZTELANICOWI  
WARSZAWSKIEMU  
PISANA W KAŁUDZE.


W CZASIE NIEWOLI TEGOZ J. O. XIAZĘCIA JMCI  
ROKU 1771.



391019  
L





Yroki Naywyższego; dla których ślepe  
zawsze miałem posłuszeństwo, i dosko-  
nałą rezygnacyą; będąc niedościgłe, nie  
wiem końca niewoli moiej.

Ale sądząc że już czas nastąpił w ktorey WM. Pan  
masz iechać dla zwiedzenia Obcych Kraiow; pi-  
szę do Brata mego, J.W.JMCi Paná Woiewody Łę-  
czyckiego, áżeby wyjazd i podróż Jego rozpo-  
rządził.

Co się tycze postępów WMPáná, niektóre prze-  
pisuję uwagi, które służyć mu będą za Światło, i  
Przewodnika w Podróżach, i bronić od wszelkich  
błędów, jeżeli podług nich rządzić się będziesz.

Rzecz nayistotniejszy, i naypierwsza, którą

A.

nay-



nayusilnicy zalecam, iest Religia Chrześcijańska, Kátolická, i Rzymská, ná łonic ktorey urodziłeś się, i którą wyznáiesz od dziecinstwa swóiego.

Przyrzekam ci ná wszystko cokolwiek być może nayświętszego, że ta iest najlepsza ze wszystkich innych, które się znáydują ná Swiecie.

Dawniey wszystkie inne łączyła, ále świat po-  
długłym będąc odmiánie, á ludzie przez krewkość  
náturey do złego bardziey á niż do dobrego skłon-  
nemi; czas wydał przewrotne rozumy, które prze-  
ciwko Świętey Matce nászej Kościołowi powstawczy  
zblądziły. Wiek WMPána pozwala ci sądzić o nie-  
bezpieczeństwie podobnych błędów.

Kochayże więc tę Świętą Religiją; iáko Mátkę-  
fzanuy, iáko Panią naywyższą, i we wszystkich  
iá utrzymuy okolicznościach.

Między tylą ludzmi, których oglądać, poznawać  
i z niemi spółkować będziesz, w Kraiach náwet Kátoli-  
ckich; znaydziesz poczwary obrzydliwości, którzy ál-  
bo bez Religii w cale, álbo przykładem Fáryzeuszów są-  
mą tylko powierzchownością przyobleczeni będą: o-



toż względem takowych ludzi, naywiększey oftrożności zażywać, i wszelkimi siłami Religiją swą utrzymywać, z wylaniem nawet ostateczney kropli krwi swoiey, gdyby tego wyciągała okoliczność, powinienes.

Religia w swoiey czystości, początkiem będąc wszelkiego dobra, nie możesz iej zachować inaczej w tym stanie, iako zaślaniając ducha Wiary przeciw nowościom dążącym do osłabienia, i zepfucia Religii, która bez Wiary utrzymywać się nie może.

Powinienes zawsze być zupełnie przekonany, iż w niczym powodzenia dobrego mieć nie możesz bez pomocy Boskiej: ta jest, którą mieć powinienes za przewodniką w podróżach twoich, naukach, postępach, dalszey promocyi, sprawach wszystkich, przeznaczeniu na tym Swiecie, a co naywiększa w drodze, która cię do wieczności prowadzić powinna.

Nie możesz spodziewać się otrzymania tey pomocy, iako zasługując na łaskę Jego, łaski zaś tey obcywać sobie nie możesz bez zupełney ufności w Bo-



u, nie nágannego sumnienia, i duszę zmázá iákowá zc-  
szpeconá mając: ná ten koniec záklinam cię, ábyś  
dzień ieden w każdym obrał Miesiącu dla odprá-  
wienia Spowiedzi i Kommunii Świętey.

Pilnie się stáray, ábyś w każdá Niedzielę, i Świę-  
ta, przepisáne od Kościoła, Mszę świętá słuChał;  
miej baczność unikania tych godzin, w które zwy-  
kli do pewnych uczęszczáć Kościołow dla tego tyl-  
ko, áby się wystawili ná widok, te zaś wybierać bę-  
dziesz, w którychbyś mógł przytomnym być Nábo-  
żeństwu z tą skromnością, ktorey wyciąga święto-  
bliwość miejsca.

Gdy ci dobre zdrowie służyć będzie zachoway  
uroczyście Post wielki, i inne dni postu; Przewro-  
tność wieku usłować podobno będzie z tey miary  
násmiewać się z postępku twego; ále uczyniwszy za-  
dosyć obowiązkowi swojemu, pośmiewiska te szkó-  
dzieć nie mogą tylko tym, którzy przez skutek roz-  
wolnienia rozumu, śmieią przyganiać temu: zdania  
rák błache, i które nie mogą pochodzić tylko od  
ludzi płochych, nie powinny cię odwodzić od tego  
co przykázuie Kościół,

Jeże-



Jeżeli choroba wyciągać będzie abyś się wstrzymał od poſtu, ná ten czas iedź z mięsem z rozkazu Doktora, i za pozwoleniem Biſkupa mieyſca, albo Plebana. á zachoway ſentymentu dobrego Chrzeſćianina.

Pobożność prawdziwa ieſt gruntowna: nienawidzi obłudę: proſtota ieſt iej właſnością; ona ſama podawać ci będzie wiadomości obowiązkow, opatrywać potrzeby twoie, i doprowadzi cię do krefu.

Wszystkie talenta twoie bez niey niepożyteczne ci będą; pożytek zaś niekończony wydadzą ieżeli z niemi złączona będzie.

Uczęszczay ná Kazania dla wydoſkonalenia ſię w drodze zbawienia i wyćwiczenia ſię w Materyach tyczących ſię náuk ſwiętych.

Nie ieſt to nad to, wyciągać od ciebie kwadrans godziny rano i wieczor, który ſtrawisz ná Medytacyi. Poznanie nas ſamych, ieſt księgą nayzbawienieyſzą, ktoreybyśmy poradzić ſię mogli; ále gdzież ſą ci ktorzy by wiadomości ſiebie ſamych nábyć chcieli?

Szuká-



Szukaiaż dzieł wszystkich, które wychodzą;  
dla dogodzenia swey tęsknocie, podchlebiania miło-  
ści własney, albo nasylenia swey ciekawości, a zanied-  
biają roztrząśnienia Serca, i duszy, które podawać  
nam nauki daleko pożyteczniejszy mogą.

Nic rzadszego między ludzmi iako poznanie  
siebie samego: wszelką inną nad serca przykładają  
naukę.

Dostyc masz rozumu abyś poznał iak wielce ta  
każdemu potrzebna jest Chrześcianinowi, i że w  
niczym nie ubliża stanowi człowieka obowiązane-  
go żyć na Świecie.

Unikaj zupełnie złych ludzi, i tych którzy po-  
czytują sobie za zaszczyt być bez obyczajów, bez cha-  
rakteru, bez Religii, i bez sumnienia: ich obłudna cnota  
powinna ci być podeyżraną.

A ponieważ tego gatunku ludzie znaydować  
się mogą między godnemi Osobami z ktorými prze-  
býwać będziesz: nieuchronną jest dla ciebie potrze-  
bą nauczyć się rozeznawania ich dla unikania tako-  
wych.



Przyjdiesz do tego, jeżeli, nim się wdasz w kompanią iakową, w przod się wywiadywać będziesz z iakich złożona Osoby; jeżeli z obyczajów sądzić będziesz o charakterze tych z ktoremi wchodzić w społeczeństwo przyjaźni mozesz. Chciał że byś prześtać być dobrym, dla tego że Świat napełniony złemi? jeżeli jest iakie pośmiewisko, ktorego byś się mógł obawiać, to chyba to iedynie, na ktore byś zarobił przez naśladowanie złych oryginałów: Nigdy temu niepodpadniesz niebezpieczeństwu, jeżeli naśladować będziesz dobre uczynki tych, ktorzy iedną tylko Religiją. i cnotę za przewodnika mają.

Wystrzegay się czytania złych książek iako najgorszey trucizny. Procz tego, że są wyklęte od Głowy Kościoła naszego; żadnego z nich nieodbierzesz pożytku, a podasz się w niebezpieczeństwo zepfucia dobrych obyczajów. Tyle zostaje ci książek wybornych we wszelkim rodzaju nauk, w ktorych się ćwiczyć masz, że szukać złych próżną by było rzeczą. Uprzątnąć potrzeba przeszkody wszel-



kie, które sprzeciwiać by się mogły pożytkowi, którego z edukacyi twoiey nabywać powinienes.

W rozmaitych Kraiach, które w twoich oglądać będziesz Podróżach, rozważay różne gatunki Rządów; iako to Despotyczny, Monarchiczny, Arystokratyczny, Demokratyczny, i Anarchiczny. Moc i słabość ich porównyway między sobą, áżebyś rząd Ojczyzny twoiey tym lepiej poznawać i szacować umiał.

Zamiał więc przyniesienia za powrotem twoim maxym szkodliwych konstytucyi Kraiu naszego, umocnisz tym bardziey rozum i serce w Sentymentach miłości, do ktorey ku narodowi twemu obowiązany jesteś.

Staray się powziąć doskonałą wiadomość rzeczy tych, które pomiarkujesz stanowi Polskiemu bydź naywłaściwszemi; áżebyś iak cię kiedy Opatrzność w liczbę Posłow na Seym, i w Senacie pomieści. mógł nie tylko przez wdzięczność i powinność, ale też i przez wiadomości nabyte, stać się podporą Wolności, i Praw Ojczyzny twoiey.

Kochay



Kochay, utrzymuy, i bron honoru twego; nie  
tykay ani znieważay cudzego.

Gań złe, ale nie miew w nienawiści tych, kto-  
rzy go popełniają, nienasmięway się nigdy z nikie-  
go, iest to bład wygnany z Społeczeństwa dobre-  
go. Urąganie się, miłość własną oburza; iest to má-  
ło mieć rozum, nie pokazywać go, tylko dla uczy-  
nienia sobie nieprzyjaciół. Miew raczey politowanie  
nad defektami bliźniego; jeżeli chcesz żeby to samo  
względem ciebie czyniono: pamiętay, że nikt od nich  
wyjętym nie iest.

Kochay miłością prawdziwą Bliźniego iaki kol-  
wiek bądź: przyjaciel albo nieprzyjaciel, mądry al-  
bo głupi, bogaty albo ubogi, dobry albo zły: nieprze-  
staie przez to bydz bliżnim twoim, nie życz ani czyn  
nigdy nikomu tego, co byś niechciał żeby się to-  
bie stało. Czyń tyle ialmużny, ile ci stan twoy po-  
zwoli; náder ten szczęśliwy, który w nieszczęściu bę-  
dącego poratować może.

Jeżeli by ci się, uchoway Bcże iakie trafiło nie-  
szczęście, niepomyślność w interesach, lub choro-



ba, nie opuszczay się ani frasay: znoś cierpliwie rękę Boską w ten czas nawet, gdy ci się uciążliwą staje. Nie dopuszcza nigdy krzyżyka, żeby do niego łuski, wysokiey nawet, nieprzywiązał: nie dopuszczay ginąć tey, którą ci nagotował: Myśl często o nim i zważay, że iakąkolwiek cierpisz przeciwność, nie cierpisz jednak tyle, ile zasługujesz; ile cierpiał Zbawiciel nasz, ile by ci podobno trzeba dla pozyskania Nieba.

Mow náten czas z Dawidem: Bog jest mocą moją w umartwieniach wielkich które mię otaczają, dla tego lękać się nie będę, choć by się cała obaliła ziemia. Nie ja jestem, który ci to mówię, ale ta jest powiżeczna Doktorow Kościoła nauką.

Święty Augustyn mowi do nas: jest żeś w weselu, i pomyślności? uznay Oycę twoiego, który cię głaszczę: doznajesz przeciwności? uznay Oycę twoiego, który cię poprawia: naucza dziecko, któremu gotule dziedzictwo. Jeżeli kiedy to w przeciwności naybardziej sprawiedliwy żyć z wiary powinien. Święty Paweł nas uczy: że Bog nas poprawia dla tego, żebyśmy w raz z Światem potępionemi nie byli; zodać nam rany mowi Job, zacinając nas, ale te rany zba-



wienne są, i zdrowie duszom naszym przynoszą: rani nas ale nas, ręce Jego uzdrawiają. Święty Hieronim nas upewnia, że Bóg miłosiernym jest lekarzem, który nie pobłaża choremu, żeby go uzdrowił: Bogiem jest miłosiernym, ale oraz surowym, który nie na boleść cierpiącego, ale na uleczenie rany jego uważa:

W rzeczy samej, wszystkie przeciwności, które Bóg na nas dopuszcza, są to rany zbawienne i lekarstwa; kary oczyszczające, które do reszty wykorzeniają grzechy nasze, i lekarstwa które leczą złe náłogi.

A do tego gdybyśmy czasem niedoznawali przeciwności iakowych zaponinalibyśmy o nikczemności naszej, i pycha wzięłaby mieysce rozumowi.

Umartwienie pobudza nas do wniyscia w siebie, pomyślność zaś powodem nam jest do zatopienia się w uciechach.

Ludzkości nie znają tylko ci, którzy cierpią, albo cierpieli kiedy.

Lzom które wylałem winien jestem, mawiał pewny



wny Filozof, pożytek który mam zem iść czułym  
nā nieszczęśliwości Bliźniego.

A przeto kiedy się wnieszcześnie znajdownać bę-  
dziesz, pamiętay że są ludzie daleko nieszczęśli-  
wsi od ciebie, i uniżay głowę twą pod ręką, która  
cię uderzyła. Wiadoma WMPanu sytuacja, w ktorej  
znaydowałem się, nie tajnā i tā w ktorej zostać teraz.

Łatwo sobie wyobrażać możesz co ponosić mu-  
szę, a tym samym zupełnie przekonany będziesz,  
że z samego doświadczenia mówię, cokolwiek w tej  
okoliczności dopiero powiedziałem.

Myślę, że jeżeli mię Bog za grzechy moje ka-  
rze, daleko więcej za służyłem. Jeżeli dla dobra Re-  
ligii, i Ojczyzny moiej cierpię, pobudkę w tym do  
radości znajduję. Jeżeli dla innych niedocieczonych  
Wszehmocnego przyczyn, niegodzi mi się docho-  
dzić głębokości ich, a czuję obowiązek poddania się  
im z rezygnacją zupełną; jeżeli nā koniec dla za-  
służenia nā Niebo, miał bym się za szczęśliwego,  
gdybym więcej ponosił.

Nie mogł bym dostatecznie wyrazić, iak wiel-



ką przez trzy Lata już i trzy Miesiące Niewoli mo-  
iej w uwagach tych znaydowałem pociechę; i Bog  
miłosierny użyczył mi tej łaski, że mimo wszelkich  
uciśłow moich, zupełną duszy i rozumu posiadam  
spokoyność.

Zatrzymaj się w Miastach stołecznych przez które  
przeleżysz: i starać się będziesz, abyś miał  
szczęście być prezentowanym Monarchom którzy  
tam rezydują.

Potrzeba żebyś wiedział, że JMC. Xiądz Kan-  
tor Krakowski Synowiec mój będąc w Neapolim ode-  
brał w podarunku dla mnie od N. Króla Obojga Sy-  
cylji przez ręce JMCi Pana Margrabięgo Tanucci  
Sekrętarza Stanu opisane Herculanum; Powziąłem  
tę wiadomość na kilka dni przed wzięciem mnie w  
Niewolę z Warszawy, a tym samym nie byłem w sta-  
nie pisania dla podziękowania Mu, jako do tego  
obowiązany byłem. Jak będziesz w Neapolim, nie  
omięszkaj podziękować Jmieniem moim J. K. MCi  
Sycylijskiey za ten dowód łaskawości, i wyexkuzuy  
mię, przekładając przyczyny, które mi do pisania prze-

szko-



szkodą były, oświadcysz także uniżoność moją J. W.  
JM Ci Panu Margrabiemu Tanucci.

We wszystkich Kraiach, i we wszystkich prawie Miastach znacznieszych, znaydują się ludzie mądrzy w rozmaitych gatunkach umiejętności, i zaszczytzeni wysokimi zasługami, będzie ci rzeczą bardzo pożyteczną zabrać z niemi znościomość.

Wszędzie gdzie się zabawisz; obeyżawszy cokolwiek tam znacznieszego znaydować się będzie. skończywszy nauki, i wzięwszy Lekcyę, odday wizyty, potem na Afsamble uczęszczay. Nietylko ci nie broń kompanii dystryguowanych które młodego człowieka uformować mogą, ale owszem radzę ci abyś zgodaemi Osobami przebywał: tam przyśtoyność panie, ktorey nikt przestąpić nie śmie, tam się nauczyć można sądenia o rzeczach gruntownie: tam się zabierają znościomości przyzwoite, tam na koniec wiążą się przyjaźni, które stać się mogą potrzebnymi, nawet po wyjeździe z Kraiu. W niektórych zaś partykularnych schadzkach, mniej świadkow mając, więcej sobie pozwalają zwykli; łatwo się tam różnego gatunku rozprawy dopuszczają. Nie

Nie nauceysz się tam nic pożytecznego. Mało gruntowności w rozmowach. różność często niezgodna, i płochość rzeczy ktoręmi się bawią zostawiają czczość w rozumie w ktorą nie aż na to wdawać zwykli,

W tym to gatunku kompanii występki serca ukryte pod powierzchownością przyzwoitości, biorą na siebie postać powagi i. zuchwałości, i dyktują iakowas przywłaszczają tym, ktorzy się im powołować dają Człowiek rozsądny tam milczy, a pło-  
chym zostawiać prawo przodkowania w konwersacyach.

Unikay więc takich kompanii, i wystrzegay się wszelkiego gatunku rozpuści, nie tylko dla tego że obrażają Boga, i niepodobają się ludziom rozumnym, ale też dla tego że zdrowiu szkodzą: zdrowie miy w staraniu szczególnieyszym ponieważ dobrym jest po enocie ze wszystkich. najpierwszym, oddalay się od tego wszystkiego. co jest prawdziwie złym, a przy-  
kładay bytność rozumu do osiągnięcia tego co jest gruntownie dobrym,



Gdy między ludzmi przebywać będziesz, staray się abyś wszędzie był z dystrykcyą przyięty; skromnością twoią zarabiał na to, aby cię kochali i poważali ci z ktoremi wiązać się będziesz, a o znajomość twoją starali się ci którym ieszcze nie znamy, będziesz.

Unikay w rozmowach milczenia wymyślnego, równie, iako i niepowściągliwości języka, która nikomu a dopieroż młodemu Kawalerowi przywoita nie jest: natura nawet organizacyi naszej daie nam do poznania, że bardziey do słuchania, a niżejli do mowienia wiele przeznaczeni jesteśmy.

Mow, pisz, czyń i myśl tak, iak gdybyś zawsze przed sobą świadkow miał. Nad to młodym jesteś, ażebyś się sam na Świat wydawać mógł: potrzeba ci człowieka poczciwego, któryby był świadkiem beznagannym. i towarzyszem by też najmnieyszych dzieł twoich.

Dystrykcyę ktore odbierać będziesz, wiadomości ktorych nabyć możesz, godności, i szczęścia, ktore ci służyć mogą, niech ci do pychy pobudką

nie będą: czymkolwiek jesteś, i cokolwiek posiadasz  
 miy za dobro pożyczane, ktorego wolne ci tylko u-  
 żywanie pozwolone, chwałę zaś wynikającą z niego  
 Naywyższemu Panu codziennie oddawać powinie-  
 neś. Wbiy sobie mocno w pamięć, że pycha jest nie-  
 przyjaciółką cnot wszystkich. W jednym momencie  
 ogołaca nas z pożytku dobrych uczynkow naszych  
 Cnoty naywyższe zarażone tym występkiem, stają się  
 grzechem: Namiętność ta powinna być uważana  
 jako źródło i korzeń wszelkiego grzechu. Wielkim  
 być, gdy nas urodzenie do tego wynosi, wolno; ale  
 pysznym nigdy; bądźże więc pokornym bez podło-  
 ści, miłym, przyjemnym, łagodnym, zgadzającym się  
 z każdym. gdyż trzeba kochać osoby, a nie nienawi-  
 dzić tylko ich defekta.

Znajądą się może osoby takowe ktoreć się nie-  
 żnośnemi zdadzą, niepokazuy że im tego, sam się  
 zaś staray ażebyś względem innych takowym nie był.

Nie czyni w niczym nikomu krzywdy, iedne  
 bowiem są grzechami, ktore nieuchronnego wycią-  
 gają nadgrodenia, a drugie częstokroć ieszcze cięż-



szemi staia się od pierwszych; obrażają honor, mają duszę, i sumnienie, które w czystości zachować zawsze rzecz najmielszą.

Bądź przezornym i miej się na ostrożności przeciw sedom złych ludzi, które na cię zasadzać mogą. A jeżeli z niemi w przypadku wątpliwym znaydować ci się zdarzy; ustep raczy, aniżeli żebyś na niebezpieczeństwo popełnienia niesprawiedliwości iakowey podać się miał.

Postrzegałem w tobie skłonność niciaką do gry i upominałem cię było to: Bardzo uwesolony i zbudowany nawet został, gdy użył, żeś porzucał gry zabawne dla konwersowania z ludźmi Mądrymi. Jeżelibyś czuł tę namiętność kiedykolwiek, ożywiającą się w tobie zaklinam cię abyś ją przytłumił iak najprędzej, bo mimo straty pieniędzy, które podpadniesz, strawisz czas drogi, który byś mógł na czym pożytecznieyszym przepędzić. Gry częstokroć do nieprzyjaźni powodem bywają, w przykre wprowadzają zakłócenia; zapalają krew, i przyprawiają o niebezpieczeństwo zprawdzenia na sobie przyśłowia: które gracza, głupiego, i oszusta na jednej kładzie szali. Nie

Nie zakazuję ci gry nieazardownych, tego iedynie pragnę, abyś się do nich z Pałsą nieprzywiązywał, i abyś ich nie zażywał tylko przez grzeszność, kiedy tego wyciąga kompania, albo iako rozrywki po naukach twoich. Przyjaźń jednak moja dla ciebie obowiązuję mię, abym użył powagi moicy dla zakazania ci zupełnie wszelkich gry azardownych.

Staray się abyś zawsze weselość umysłu w sobie utrzymywał, przyzwolita jest młodym Kawalerom, sprawuie ich miłemi w kompanii, pomocą jest zdrowiu, i zdaje się niciaką między sercem i umysłem utrzymywać zgodność; ale do tego potrzeba, ażeby nie miała niepospolitego z podłemi żarcikami, ani z weselością rozwieszłą i nieprzyzwoitą. Słowem mówiąc, powinna raczey duszy, aniżeli zmyśłow być śmiechem.

Odbierzysz inne przestrogi od J. W. JMCi Pana Woiewody Łęczyckiego mego Brata, a Stryia twoiego, ma dla ciebie wnętrzości prawdziwie Oycowskie. i oświeccenia tego Pana uwiadomią cię doskonale w rzeczach zciągających się do twego wyjazdu.

On ci



On ci obierze Guwernera który ci za Przyjaciela i Towarzysza służyć będzie. Do ciebie należy zachować pilnie to wszystko, co ci tu przepisuję, to wszystko co ci J. W. Woiewoda do uwagi poda, i to wszystko na koniec, co ci Mentor twój radzić będzie.

Ułożyłem twoje Pensyą, na niczym ci brakować nie będzie ale ponieważ nie jesteś jeszcze w wieku tym, gdziebyś mógł sam rządzić wydatkiem; pieniądze złożone będą w rękach Guwernera twojego: oszczędzać nie będzie tego, czego potrzeby twoje wyciągać będą, ty zaś dopominać się od niego zbytku nie będziesz bez którego obeyść byś się mógł: potrzeba bowiem, abyś się z młodości nauczył, bydź choy- nym bez rozrzutności, a oszczędnym bez łakomstwa,

Spodziewam się że długość tego Pisma nie sprawi ci utęsknienia, owszem ze przyjmiesz go za znak oczywisty serdeczney miłości, która interesuje się do chwały, honoru, zaszczytu, pomyślności, zdrowia i zbawienia duszy twojej.

Ufaj przyjaźni mojej iako rzeczy nayspewniejszy na świecie, ile ze nietayno ci iż tobie destynuję pomo-

po moiej śmierci sukcesyą fortuny moiej, iezeli godnym oneyże stanieś się.

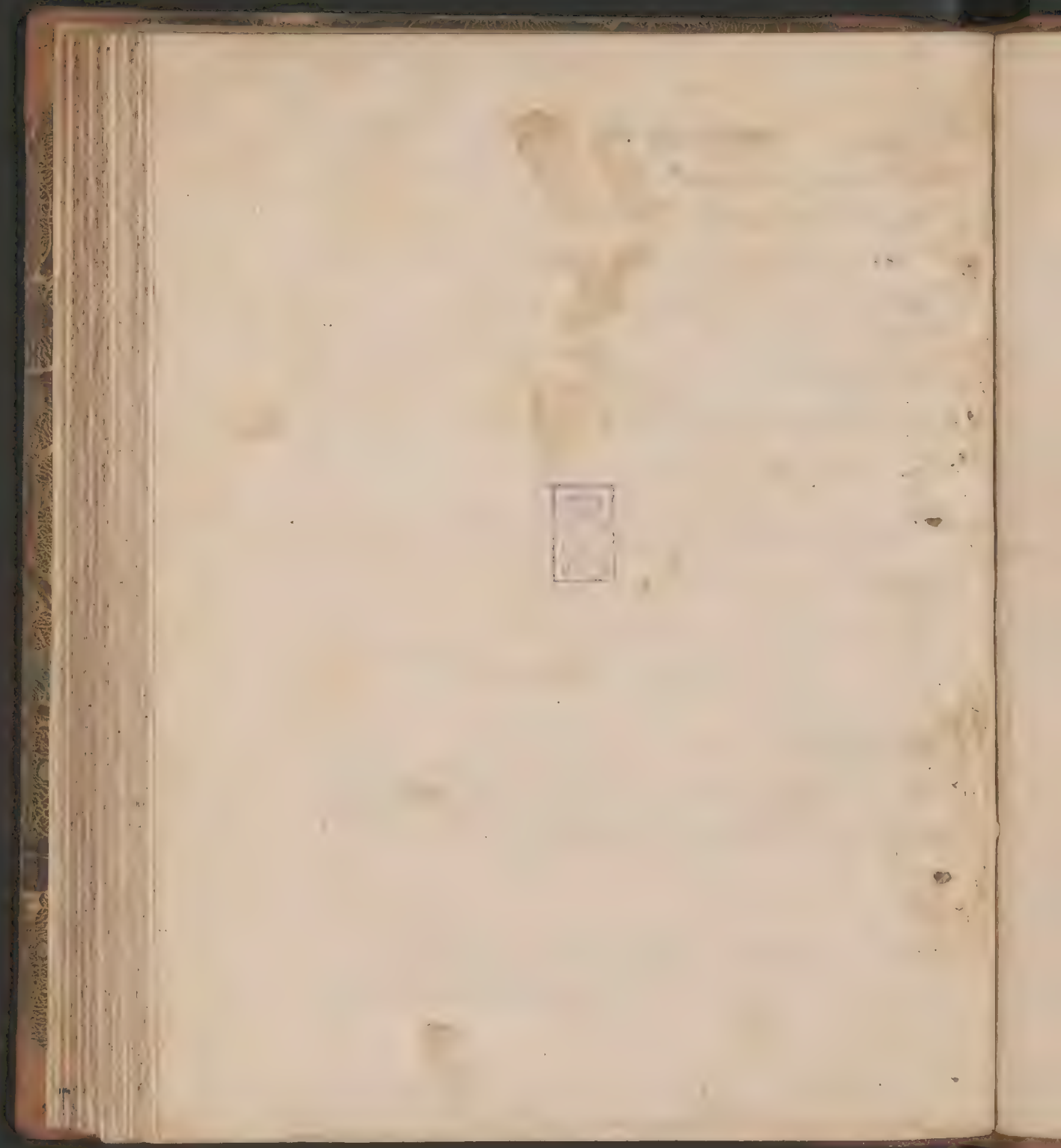
Podchlebiam sobie, że jesteś wzajemnie z Przyaznią, i wdzięcznością ku mnie, proszę cię o dowód tego, który cię więcej kosztować nie będzie nad pułgodziny co Miejsiąc, którą na przeczytanie tego Pisma strawiś.

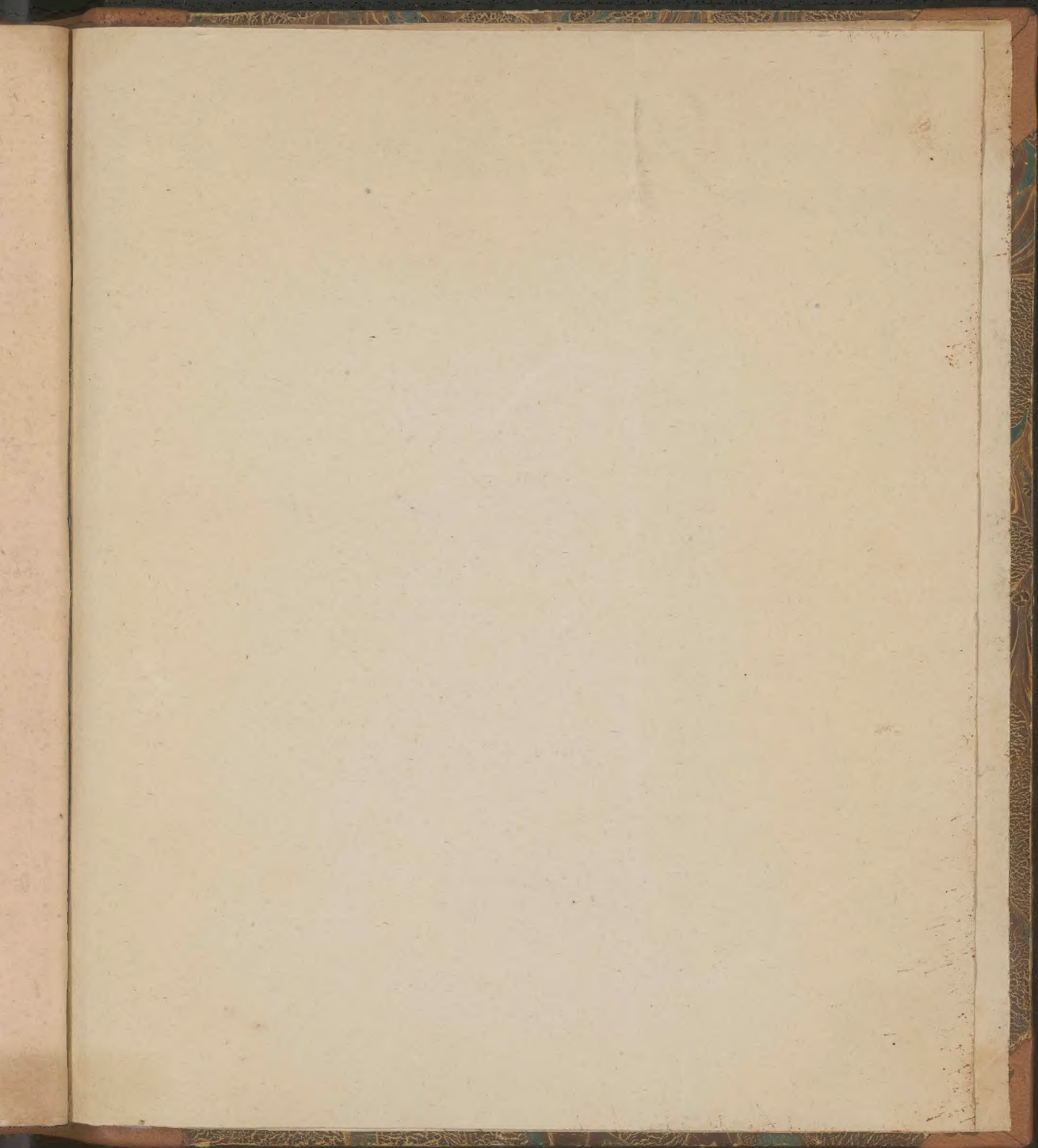
Nieskończenie byś mię zasmucił, gdybyś te uwagi miał sobie za proste tylko Maxymy Moralne podane od Biskupa, albo za dzieło napisane dla okazania wym wy i umiejętności. Owszem pragnę cię widzieć zupełnie przekonanym, że to Przyjaciel największy jest który mówi do ciebie, i zadnego w tym procy twego tylko nie znajduje interesu.

Koncze ściskając cię serdecznie i dając ci Błogosławieństwo. Proszę Boga i najgorętsze zanosze do Niego modły, ażeby w Podrozach twoich i powrocie stał ci się pomoc, i wylał na ciebie Błogosławieństwa swoje.

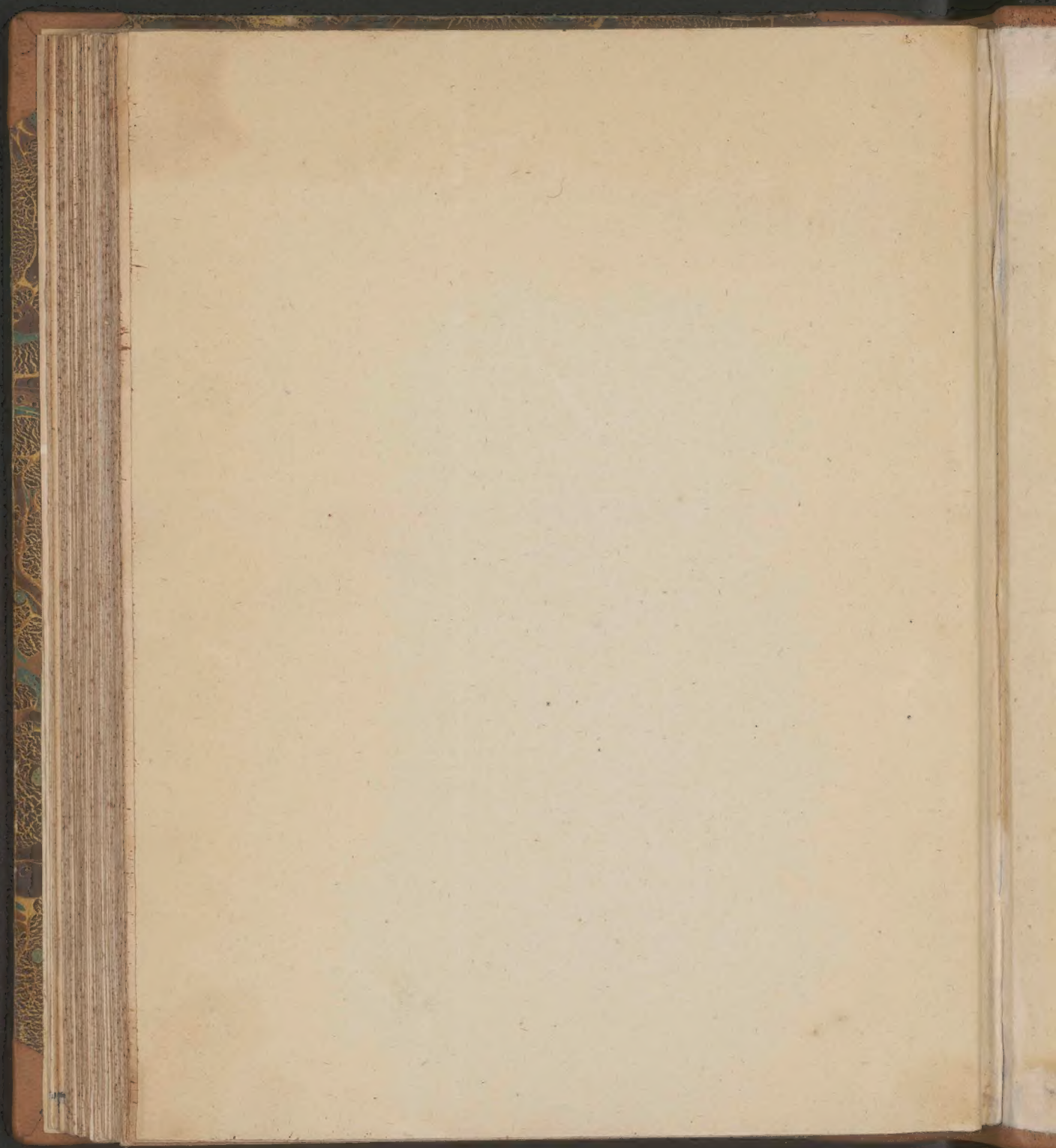
XIAZE KAJETAN SOŁTYK BISKUP  
KRAKOWSKI XIAZE SIEWIERSKI











Biblioteka Jagiellońska



stdr0025525



